

*Dominik Lewandowski  
XXXIV Liceum Ogólnokształcące  
im. Krzysztofa Kieślowskiego  
w Łodzi  
ul. Żeromskiego 26*

# „HISTORIA I KULTURA ŻYDÓW POLSKICH”

## „Szlakiem Łódzkich Żydów”

*Praca pod kierunkiem  
mgr Szymona Pawlaka*

„Obym to wszystko  
co widzę zapamiętał”  
Arnold Mostowicz  
„Żółta gwiazd, czerwony krzyż”

Urodziłem się w Łodzi, w samym sercu „Ziemi obiecanej” przy zbiegu ulic Narutowicza i Piotrkowskiej w jednej ze starych tak zwanej „pożydowskich” kamienic. Często słyszę opinię o swoim mieście, że jest szare, bezbarwne, bez tożsamości, że nie ma w nim nic ciekawego, nic interesującego. Ja też tak myślałem. Opinię zmieniłem pracując w „Szkołnym Towarzystwie Przyjaciół Łodzi” oraz biorąc udział w V edycji konkursu historycznego „Mistrz wiedzy o Łodzi i regionie” pod hasłem „Śladami Łódzkich Żydów” w ramach obchodów 60 rocznicy Litzmannstadt Getto w Łodzi. Zafascynowała mnie historia i kultura Żydów w Polsce.



Początki obecności Żydów w Polsce sięgają X wieku n.e. Istnieje teoria, że pierwszymi Żydami, którzy zjawili się w kraju nad Wisłą i Odrą byli kupcy zwani Radianitami

(od rzeki Rodan w Prowasansji). Kupcy Ci trudnili się handlem niewolnikami, towarem bardzo cennym w świecie arabskim. Innym źródłem napływu kolonistów żydowskich są nadwożańskie stopy państwa Chazarów. Obie koncepcje powstały wtedy gdy zaczęła pogarszać się sytuacja Żydów w Europie Zachodniej i nastąpiła ucieczka na Wschód, a więc i na ziemi polskie. Przyczyną pogorszenia się sytuacji Żydów były wyprawy Krzyżowe w 1096 i 1146-1147, które pociągnęły za sobą falę prześladowań, tłumaczoną tym, że trzeba niszczyć „morderców Chrystusa” w imię oswobodzenia Ziemi Świętej. Ponadto za wszelkie Katakлизmy typu zarazy, nieurodzaje obwiniano Żydów. I tak np. w czasach kiedy „panoszyła” się czarna śmierć (1348-1349) powszechna była opinia iż Żydzi zatruli studnie i źródła. Innym przykładem mogą być wydarzenia w Pradze 1389. Kiedy to wierzyciele i konkurenci Żydów podburzyli chrześcijańską ludność oskarżała tych pierwszych o bezczeszczenie świąt Wielkiej Nocy i napadanie na księży wynikiem czego doszło do palenia żydowskiego getta, wymordowania znacznej części jej mieszkańców, konfiskowania mienia, a powszechnie wiadomo było, że Praska Gmina Żydowska była najzamożniejsza. Tak więc w tym przypadku decydowały względy ekonomiczne, chciwość i zazdrość. W I połowie XII wieku prześladowania usprawiedliwiano tym, że Żydzi szlachtują na Święto Pasch Chrześcijańskie dzieci aby otrzymać krew, potrzebując do celów rytualnych. To oskarżenie o mord rytualny postępowało jeszcze bardziej falę prześladowań. Historycy są zgodni, że przyczyną fatalnej sytuacji Żydów w Europie Zachodniej w epoce Karolińskiej było opanowanie przez nich dużej części kontaktów handlowych z krajami islamu. To prowadziło do ich bogacenia się co z kolei wzbudzało zazdrość feudałów, którzy starali się podporządkować sobie kolonie żydowskie. Ponieważ były one nieliczne, umożliwiło to bez większych trudności i sprzeciwu objąć je specjalnym ustawodawstwem. Zabrano więc najzyskowniejsze interesy pozostawiając Żydom obsługę finansową uboższych warstw ludności. Z bankierów bogaczy stali się bankierami biedaków. Aby przetrwać i utrzymać się zaczęli pożyczać na lichwiarski procent drobne sumy, to co pozostało z dawnej fortuny. Warto wspomnieć, że Fryderyk II zainteresowany sprawą żydowską ogłosił w 1236 roku ich „sługami naszego skarbu”, oczywiście nie było to bezinteresowne. W pierwszej fazie krok ten jakby chronił Żydów, ale powstały też niestety inne dekrety, które dodatkowo opodatkowały, dotyczyły stroju, zmuszały do zamieszkiwania w określonych dzielnicach lub ulicach. Za weneckim przykładem z 1516 roku ugruntowało się pojęcie getto. „Żydowskie ulice” musiały być na noc zamykane. To doprowadziło do tego, że zaczynały się oddzielać od świata, jednym jest ten z „Żydami”, nieznany, obcy, inny, często tłumaczono jako zły i wrogi. Tak więc wszystko to spowodowało, że ludność żydowska z Niemiec i sąsiednich terenów chętnie zaczęła osiedlać się na ziemiach polskich i słuchać nawoływań polskich książąt, którzy obiecali ochronę i przywileje. Najwcześniej pojawili się na Śląsku. Ocenia się, że od połowy XIV wieku osiedli w co najmniej 35 miastach śląskich. Najstarszym śladem ich obecności są monety bite przez żydowskich mincerzy na polecenie Mieszka III ze srebra najczystszej próby, monety zwane brakteatami, na których umieszczali napisy w języku hebrajskim oraz zachowana we Wrocławiu inskrypcja nagrobna z 1203 roku. Potem pojawili się w Wielkopolsce, na Kujawach oraz innych dzielnicach. Przed 1270 powstała gmina żydowska w Świdni. Z 1237r. pochodzi wzmianka o osadnictwie Żydów w Płocku, 1287 o gminie żydowskiej w Kaliszu, a z 1304 o „ulicy żydowskiej” w Krakowie. Osady żydowskie w Gnieźnie było być może starsze niż krakowska czy wrocławska. Pierwszy przywilej immunitetowy nadał osadnikom żydowskim z Czech książę Kaliski Bolesław Pobożny w 1264 r. zwany statutem kaliskim. W myśl tego statutu Żydzi zostali wyjęci spod sądownictwa sądów miejskich i kasztelańskich, a poddani sądownictwu książęcemu, gwarantował on także swobodny handel, podróżomania, prawo prowadzenia operacji kredytowych, ograniczonych jednak tylko do pożyczek pod zastaw nieruchomości. Statut kaliski, który określał Żydów jako „sługów skarbu” zapewniał bezpieczeństwo życia, ochronę

mienia osobistego, swobodę praktyk religijnych, mogli urządzać swoje życie wewnętrzne na zasadzie samorządu gmin żydowskich, organizowaniu wspólnot religijnych – kahałów, kupcy żydowscy mogli prowadzić działalność handlową na równi z kupcami chrześcijańskimi.



Lichwiarze mogli udzielać pożyczek pod zastaw ruchomy i na skrypt dłużny czyli weksel. Zabicie Żyda groziło karą śmierci i konfiskatą majątku, zdewastowanie cmentarza lub bożnicy również groziło surową karą. Zabraniał wprowadzania dzieci żydowskich i zmuszania ich do przyjęcia chrztu. Przywilej zobowiązywał chrześcijan do niesienia pomocy żydom. Historycy uważają, że zapis o zabronieniu oskarżania dotyczący używania krwi ludzkiej do celów rytualnych wprowadzono na prośbę Żydów ponieważ obawiali się oni prześladowań jeśli wiara w mord rytualny dotrze do Polski. Po zjednoczeniu Polski, Kazimierz Wielki w 1334 potwierdził statut i rozciągnął go na cały obszar ówczesnego królestwa. Kazimierz Wielki również wspierał czynne osadnictwo żydowskie. Nadwornym bankierem króla był Żyd imieniem Lewko. Przywilej Bolesława Pobożnego potwierdzony i rozszerzony przez kolejnych władców był fundamentem pozycji prawnej ludności żydowskiej w Rzeczypospolitej do schyłku XVIII wieku. Bardzo ciekawa jest legenda, którą chciałbym przytoczyć, która wyrażała nadzieję jaką Żydzi wiązali z Polską. „I widział Izrael jak ciągle powtarzają się jego cierpienia, jak mnożą się zakazy, wzmagają się prześladowania, jak wielka staje się niewola, jak z powodu panującego zła nieszczęście goni nieszczęście, jak mnożą się akty wypędzeń i nie mógł już dłużej wytrzymać z powodu tych, którzy go nienawidzili. Wyszedł więc na drogę, patrzył i pytał o ścieżki tego świata, która jest słuszną, którą powinienem pójść aby znaleźć wreszcie spokój. Wtedy z nieba spadła kartka : Idzie do Polski! Poszli więc do Polski i ofiarowali królowi całą górę złota, a król przyjął ich z wielkimi honorami. Bóg ulitował się nad nimi i pozwolił im zaznać łaski od króla i książąt”

Istnieje także przesłanka ku temu, że Izrael zamieszkiwał w polskim kraju od pradawnych czasów i rozkwitał tam w uczości i prawie. Gdy przybyli bowiem z królestwa Franków, znaleźli w Polsce las, którego drzewa pokryte były wokół napisami, a na każdym drzewie wyryty był traktat z Talmudu. To las Kawczyński, który ciągnie się do Lublina. Są też tacy, którzy wierzą, że również nazwa kraju pochodzi ze świętego źródła, z języka Izraela. Gdy Izrael bowiem tam dotarł powiedział: Po-lin, co oznacza: tu spocznij! I mieli na myśli, tu chcemy przenocować, zanim Bóg znowu pozwoli zebrać się rozproszonemu ludowi Izraela. Niestety nie udało się Im u nas odpocząć. Ciągłe narażeni byli na ataki. Winą za wszelkie zło obarczano Żydów. Dla samych Żydów odrębność stawała się ciężarem. Polscy Żydzi starali się udowodnić szlachcie, że są potrzebni dla państwa i narodu. Ale mieli niestety przeciwko sobie sporą część społeczeństwa jak i kleru. W sumie jednak w porównaniu z sytuacją

w wielu innych krajach Żydom w Polsce jednak wiodło się lepiej niż w innych krajach. Instytucją niezwykłą w dziejach całej diaspory był żydowski parlament tzn. „Sejm Czterech Ziemi” zbierający się i obradujący w Lublinie od 1580 do 1764 roku. Liczba ludności żydowskiej w Polsce w połowie XVI wieku ocenia się na 10000 osób a w XVII już 30000. Sejm czterech ziemi regulował wewnętrzne sprawy licznej żydowskiej społeczności oraz reprezentował ogół polskich Żydów wobec władz państwa. Żydzi skupiali się w gminach, autonomicznie regulując swoje problemy prawne, religijne, ekonomiczne i obyczajowe. Wielkim ciosem była w połowie XVII wieku rzeź Żydów, dokonana na polskiej wówczas jeszcze Ukrainie przez zbuntowanych Kozaków i ruskich chłopów. Mordowali oni zarówno Polaków jak i Żydów. Masakra ta, której ofiarą padły setki tysięcy osób wstrząsnęła żydostwem polskim i przyczyniła się do powstania tak specyficznej dla polskiej społeczności żydowskiej zjawiska duchowego, jakim był chasydyzm. Załamanie się gospodarki polskiej po wojnie szwedzkiej spowodowały także ruinę gospodarczą Żydów. W rezultacie powstania Bohdana Chmielnickiego ludność żydowska została zdziesiątkowana. Wojny toczone w latach 1648- 1721 z wrogami Rzeczypospolitej spowodowały również głęboki upadek miast. W latach 1772-1795 Rzeczpospolita Obojga Narodów została podzielona między mocarstwa Prus, Austrii i Rosji. Aż do zakończenia I wojny światowej państwo polskie jako samodzielnie przestało istnieć. Ustawy państw zaborczych zdecydowanie ograniczały autonomię gmin wyznaniowych. Żydzi zostali pozbawieni odrębnego statusu, a kontrola administracji i podatkowa miała na celu ich asymilację. Warto wspomnieć, że w trakcie procesów rozbiorowych „kwestia żydowska” była bardzo żywa. Obradujący Sejm Wielki powołał na krótko do życia „generalność żydowską” – waad. W Warszawie jednak nadal obowiązywały ograniczenia pobytu, Żydzi mogli w niej przebywać jedynie podczas obrad Sejmu, starali się jednak ten przepis omijać. Polska szlachta znalazła więc dodatkowe źródło zarobkowania, pozwalając żydom osiedlać się w ich jurydykach za odpowiednią opłatą. W ten sposób powstała „Nowa Jerozolima”. Jednak w 1790 roku chrześcijańscy mieszkańcy nie pozwolili dalej przebywać Żydom w mieście bojąc się ich konkurencji. Gdy wypędzeni potajemnie wrócili wybuchło niezadowolenie, które skończyło się niszczeniem, kradzieżą z żydowskich mieszkań i sklepów. Musiało interweniować wojsko. W księstwie Warszawskim było wiele ograniczeń np.: piastowania urzędów publicznych, posiadania praw miejskich, praw swobodnego osiedlania się, kształcenia i wykonywania wielu zawodów. Nakładano też wiele podatków np.: koszerny, biletowy. Pojawił się problem asymilacji Żydów. Konsekwentnie dążyły do niej władze pruskie. Pozytywiści właśnie w asymilacji widzieli uniwersalną metodę rozwiązania tzw. kwestii żydowskiej czyli likwidacji społecznych barier od innych grup ludności. W praktyce asymilacja była ucieczką od pięknej grupy społecznej zamkniętej rygorystycznie przestrzeganyymi normami religijno-prawnymi i kulturowymi. Ci co poddali się procesowi asymilacji wierzyli, że mają takie samo prawo jak inni spokojnie żyć i korzystać z dorobku cywilizacji. Asymilacja stwarzała możliwość lepszej pracy, sukcesu zawodowego i poprawienie sytuacji materialnej. Polacy karierom Żydów przypatrywali się ogromną rezerwą. Działaniom charytatywnym, oświatowym czy kulturalnym dopisywano ideologię, niestety niekorzystną. Osoby, które uciekały z kasty miały jednak zapewniony sukces. Zawiązywali spółki z zamożnymi lecz nie znającymi się na interesach przedstawicielami innej niż żydowskiej społeczności. Wschodzili również w koligacje rodzime potęgujące kapitał. Spore też dochody przyniosły zawody medyczne i prawnicze oraz akademickie. Wśród zasymilowanej burżuazji prym wiodli: Poznański Samuel, Bloch Jan, Kronenberg Leopold. Proces asymilacji uległ gwałtownemu zahamowaniu na początku lat 90 XIX wieku. Zarówno wśród Polaków jak i w państwach zaborczych narastał antysemityzm. Zaczęto zwalczać Żydów nie tylko jako przeciwników religijnych, a także jako zwolenników wolnego rynku i kapitalizmu. Antysemityzm to motyw przewodni prawie całego XIX wieku. Negatywny stereotyp Żyda był wszechobecny. Zazdrośczonego wszystkiego: żydowskiej

solidarności, zdolności kupieckich, nawet kultury i obyczajów. Tak jak dawniej za kataklizmy tak i teraz obwiniano ich za wszystko. To społeczność żydowska była winna wojnom, rozbirom, bankructwu szlachty, mieszczan, to oni byli wini za to, że ginęli żołnierze, że umierali bliscy. Żyd to już nie był obcy lecz wróg. Asymilacja podzieliła również samych Żydów, ceną było rozwarstwienie społeczności, powstały nieznane wcześniej konflikty pomiędzy jej grupami. „Bogatsi bogacili się z coraz bardziej, ubodzy szli na dno”. U progu niepodległości większość Żydów przyglądała się z nieufnością działaniom zmierzającym do utworzenia państwa polskiego. Nowa Polska uznawała Żydów za członków związku religijnego, Ci natomiast oczekiwali zupełnie czego innego. Nacjonalistyczna prawica jedyną szansę poprawy bytu w Polaków widziała w procesie zniszczenia tożsamości żydowskiej. Wynikiem tej agitacji były:

1. Bojkot żydowskich sklepów,
2. usuwanie Żydów z posad państwowych,
3. nie zatrudnianie w instytucjach państwowych,
4. nie przyjmowanie do stowarzyszeń ogólnopolskich,
5. usuwanie z wyższych uczelni.

W ciągu siedmiu wieków obecności Żydów ukształtowała się w Polsce wyjątkowa kultura żydowska, na którą składały się literatura, teatr, muzyka, rzeźba, malarstwo, prasa, architektura. Siedem wieków życia obu narodów, które na wspólnej polskiej ziemi wzniosło mury obcości jak również je burzyło. Moja Łódź to również Łódź żydowska, to w moim mieście kamienice, skwery, parki, ulice mają swoją tożsamość, nie są bezimienne. To moje miasto żyje i rządzi się własnymi prawami, trzeba tylko umieć czerpać wiedzę z



historii i szukać je w codzienności. Uważam, że przyczyną negatywnych stereotypów panujących jeszcze w niektórych kręgach nie tylko społeczeństwa łódzkiego jest po prostu brak elementarnej wiedzy o obiekcie niechęci, a czasami wręcz nienawiści. W polskiej zbiorowej świadomości nie ma dziedziny bardziej obciążonej stereotypami niż stosunki polsko-żydowskie. Przez stulecia wzajemnego obcowania obu nacji wytworzyły się schematyczne niestety wizerunki Żydów. Ślady tego procesu można zaobserwować nawet w XXI wieku, kiedy jak stwierdził Marek Edelman „jest moda na tolerancję nietolerancji”. Naród żydowski spośród wszystkich nacji zamieszkujących dawną Rzeczpospolitą, najbardziej wyróżniał się mową, ubiorem, obyczajami i wiarą oraz posiadał widoczne zasoby materialne. A jak wiadomo to co najbardziej się wyróżnia często najbardziej drażni. Łódź, o której pierwszą wzmiankę w annałach spotykamy w 1332 r. była wsią prywatną należącą do Kapituły Wrocławskiej. Prawa miejskie otrzymała w 1423 roku. Od tego czasu mieszkańcy Łodzi stali się „mieszczanami” i otrzymali zgodę na odbywanie dwóch jarmarków rocznie i targów w każdą środę. Historycy określają nasze miasto w okresie „przedprzemysłowym”



Łodzią rolniczą, tak więc stan ekonomiczny nie zachęcał do osadnictwa ludności żydowskiej, która trudniła się w dużej mierze handlem. Innym ważnym czynnikiem hamującym imigrację Żydów był status prawny miasta. Warto wspomnieć, że Łódź mimo iż stanowiła własność biskupią, nie posiadała przywileju „de non tolrandis Judaeis”, a więc nie było zakazu osiedlania się Żydów w mieście. Wiadomo, że w 1793 r. mieszkało w Łodzi 11 żydów trudniących się głównie handlem. Po II rozbiore w 1793 władze zaborcze chciały odebrać Łodzi prawa miejskie. Ale nie zrealizowano tego pomysłu. W 1796-1798 dokonano sekularyzacji dóbr biskupich i Łódź stała się miastem, rządowym. Administracja rządowa zaczęła bardziej dbać o losy miasta niż ich dawni właściciele. Doszło do ożywienia gospodarczego. W związku z rozwojem zaczęła do miasta napływać ludność żydowska.

Podam statystykę: w 1809 na 514 mieszkańców 98 Żydów. Gdy Łódź stanęła u progu wielkiej kariery w początku lat 20 XIX wieku gmina żydowska liczyła 262 osoby co stanowiło niemal trzecią część mieszkańców. Od 1848 do 1857 liczba Żydów zwiększyła się z 2000 do 3000. W połowie lat 60 Żydzi to ponad 20% ludności, w 1875 ponad 26%. Niestety Żydzi obarczeni byli ograniczeniem praw swobodnego osiedlania się na mocy decyzji władz z 7 maja 1822 r. W miastach rządowych zaczęto tworzyć rewiry żydowskie.

W Łodzi namiestnik Królestwa Kongresowego Józef Zajączek w 1825 r. wydał dekret o ustanowieniu rewiru dla mieszkańców wiary mojżeszowej. Na mocy tego dekretu od lipca 1827 roku wszyscy Żydzi musieli przeprowadzić się do wyznaczonej strefy miasta. Z tego obowiązku zwolniono jednak tych którzy:

- umieją czytać lub pisać po polsku, francusku lub niemiecku;
- posiadają czysty fundusz 20000 złp. bez długu;
- są prawdziwymi bankierami;
- dzieci po ukończeniu lat 7 będą uczęszczały do szkoły;
- nie używają żadnych znaków powierzchownych, które dotąd od innych mieszkańców ich wyróżniających;
- ten, kto założy fabrykę, hurtownik;
- kupi plac i postawi dom murowany;
- ten kto jest doktorem, malarzem.

To przyznawało ulgi niewielkiej części społeczności żydowskiej. Chciałem tu przytoczyć fragment książki W. Reymonta „Ziemia obiecana”, która obrazuje stan zamożności w tamtych czasach:

**„Była to zbieranina, śmietnik wszystkich stylów stosowanych przez murarzy, najeżona wieżyczkami, oblepiona sztukateriami, które wciąż oblatywała, pocięta tysiącami okien, pełna**

*kamiennych balkonów kariatyd, facjatek niby ozdobnych balustrad na dachach, wspaniałych bram, gdzie szwajcarowie w liberii drzemali w aksamitnych fotelach i zwykłych otworów, którymi błoto uliczne wlewało się w straszne, podobne o gnojowisk podwórza, sklepów, kantorów, składów, sklepików nędznych, przepętnionych brudem i tandetą, nędzą, która się przelewała ulicami, z sinymi ustami rozpacz i ostrym wzrokiem wiecznego głodu*". Wyżej wymienione ograniczeni zniesiono w 1862 roku. W okresie po

równouprawnieniu Żydów i po uwłaszczeniu chłopów w Królestwie Polskim (1862-1864) powstały dogodne warunki do rozwoju produkcji przemysłowej. Łódź do końca XIX w. była największym ośrodkiem przemysłowym i największym skupiskiem ludności żydowskiej. Miasto było więc centrum społeczności żydowskiej na ziemiach polskich. Szczególnie w dziedzinach działalności gospodarczej. Po likwidacji rewiru żydowskiego (1862) Żydzi zaczęli osiedlać się w innych rejonach Łodzi. W latach 90 XIX wieku spośród 84 ulic tylko na 15 Żydzi nie posiadali własnych domów. Natomiast na 36 ulicach właściciele żydowscy mieli 30% nieruchomości. Dominacja ludności żydowskiej wśród właścicieli nieruchomości była ogromna. Najzamożniejsza część Żydów kupowała nieruchomości i budowała domy przy reprezentatywnej ulicy Łodzi jaką była i jest Piotrkowska. W 1821 Żydzi skupiali w swoim ręku 88% firm handlowych. Na 400 najzamożniejszych łódzkich kupców w 1846, 200 to kupcy żydowscy. Odegrali oni ważną rolę w imporcie do Łodzi surowców i materiałów farbiarskich z Europy Zachodniej. W końcu lat 90 XIX w. w mieście funkcjonowało 620 składów handlowych i około 470 zajazdów, gospód i szynków. Pozycja kupców żydowskich była ogromna, aż do 1914 roku, Przy tak dynamicznym rozwoju miasta doszło też do rozwoju instytucji finansowych. Powstają banki i towarzystwa kredytowe. Tu również prym wiodą Żydzi. Zwłaszcza w kredytowaniu przedsięwzięć inwestycyjnych, w budownictwie, przemyśle oraz handlu. Ogółem w okresie do 1913 roku na 37 instytucji w 22 Żydzi mieli swoich przedstawicieli, z tego 11 miało charakter tylko żydowski. Żydzi zakładali sklepy jubilerskie, z wyborami żelaznymi, spożywczymi, budowano ogromne składy: cukru, towarów kolonialnych, przetworów chemicznych, dywanów, firanek, futer, kapeluszy. Nie można jednak pominąć faktu, że Bałuty były symbolem żydowskiej biedy, największym skupiskiem ludzi mieszkających bez zameldowania, gnieźdzących się całymi rodzinami w jednym pokoju w dzień stanowiące pracownie, a nocą noclegownie. Żydzi stanowili 85% mieszkańców tej dzielnicy. Wydawać by się mogło, że wpływ Żydów na rozwój Łodzi to tylko handel, pieniądz, architektoniczna zabudowa. Nic bardziej mylnego...

Żydzi łódzcy mieli swoich wybitnych przedstawicieli w każdej dziedzinie życia. Codziennosc życia zapisywali (i zapisują nadal) publicyści, dziennikarze, literaci, aktorzy, muzycy, plastycy, lekarze, architekci. Ważną rolę odegrali również fabrykanci. W swojej pracy pragnę przedstawiciele całą plejadę ludzi, którzy swoją działalnością przysłużyli się społeczności tego miasta, a o których tak naprawdę niewiele wiemy. Czytając słownik biograficzny „Żydzi dawnej Łodzi” zwróciłem uwagę na fakt, iż bardzo wielu żydów łódzkich studiowało na prestiżowych uczelniach. Wymienię tylko niektóre:

- Uniwersytet w Lipsku
- Uniwersytet Jagielloński
- Uniwersytet Wrocławski
- Uniwersytet Warszawski
- Wyższa szkoła Techniczna w Berlinie
- Uniwersytet w Wiedniu

- Uniwersytet w Berlinie
- Uniwersytet w Lwowie
- Konserwatoria muzyczne
- Uniwersytet w Zurychu
- Paryska Sorbona
- Akademia Sztuk Pięknych w Monachium i Petersburgu
- Politechnika w Rydze.



Łódź była ważnym ośrodkiem nauki i kultury. Tu urodził się Artur Rubinstein słynny pianista. Przed jego domem na Piotrkowskiej stoi piękny pomnik przedstawiający grającego artystę przy fortepianie. Z głębi fortepianu wydobywa się piękna muzyka pianisty, również prawie w sąsiedztwie muzyka Łódź oddała hołd wspaniałemu poecie Julianowi Tuwimowi, który siedzi na słynnej ławeczce przed urzędem miasta.

W grupie Jung Idysz skupiło się wybitne środowisko awangardy literackiej i malarskiej. Wymienię tylko niektórych:

- ❖ Adel Jankiel – malarz i poeta



- ❖ Behran Adolf – malarz, malował obrazy impresjonistyczne z życia Żydów polskich, łódzkiej biedoty, wnętrza bożnic, organizował wystawy malarskie. Kierownik Artystyczny stowarzyszenia Artystów i Zwolenników Sztuk Pięknych



- ❖ Maurycy Trębacz – należał do pierwszego pokolenia malarzy żydowskich w Polsce, którzy przełamali zakaz przedstawiania postaci ludzkich



- ❖ Broderson Mojżesz – dziennikarz, pisarz, malarz, rysownik, założyciel Żydowskiego Teatru Marionetek, szkołę dramatyczną, Teatr Rewirowy „Ararat”
- ❖ Kaufman Mieczysław – przyczynił się do stworzenia Muzeum Nauki i Sztuki, zwolennik zwalczania analfabetyzmu, zabiegał o powołanie do życia biblioteki publicznej
- ❖ Plichowski Leopold – malarz, dekorował plafony i ściany gmachu poczty przy ulicy Tuwimima, w jego twórczości przeważała tematyka robotniczo-żydowska

- ❖ Hiszenberg Samuel – malarz



W sztuce architektonicznej Łodzi mieli ogromny udział architekci i budowniczcy pochodzenia żydowskiego. Również pierwsza księgarnia w Łodzi była założona przez żyda Jankiela Gutsztadta. Żydzi prowadzili również drukarnie i litografie. W

Łodzi działały dwa teatry żydowskie powstały, prywatne szkoły muzyczne. W 1913 roku na 8 czynnych kin 6 należało do przedsiębiorców żydowskich. W Łodzi pierwszymi nauczycielami byli na początku XIX w. rzeźnicy rytualni – Lewek Heber i Pinkus Sonenberg.

Nastąpił duży rozwój szkolnictwa żydowskiego. Wielu przedstawicieli tego środowiska angażowało się w tworzeniu również szkolnictwa polskiego. Środowiska Żydów częściową zasymilowanych było inicjatorami rozwoju kultury i sztuki nie tylko żydowskiej ale też polskiej. Miasto dochodziło w sferze życia kulturalnego do daleko idącej współpracy. Zaciekał mnie fakt, że w odróżnieniu od środowisk chrześcijańskich, które podjęły pewne działania dobroczynne dopiero w połowie lat czterdziestych XIX wieku, to właśnie społeczność żydowska już w 1812 r. obok bractwa pogrzebowego, powołała bractwo pielęgnowania chorych, w późniejszym okresie utworzono stowarzyszenie pielęgnowania chorych, komitet Wsparcia Biednych, Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Niesienia Pomocy Głuchoniemym. Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności udzielało wszechstronnej pomocy: dostarczało ubogim żywność, odzież, tworzyło miejsce pracy umieszczało starców i kaleki w szpitalach, dzieci w domach sierot, stworzyło przytułek dla kalek, paralityków, Komitet Tanich Mieszczan, Tanią Kuchnię, Komitet Biednych. Żydzi posiadali w Łodzi własny szpital, żłobek. Działalność dobroczynną wspierali zamożni członkowie Gminy Żydowskiej. Stowarzyszenia te były otwarte również na niesienie pomocy Polakom. W Łodzi działała silna grupa przedstawicieli lekarzy żydowskich znanych do obecnej chwili jak Seweryn Sterling, Władysław Pinkus, Ludwik Przedborski, Maksymilian Kohn, Sonnenberg. To właśnie lekarze żydowscy pomagali utworzyć Stacje Pogotowia Ratunkowego, realizowali wiele akcji zdrowotnych przyczyniających się do poprawy zdrowia i stanu higienicznego ludności łódzkiej. To dzięki lekarzom żydowskim powstała Liga Przeciwgruźlicza, już w 1904 znana była akcja „Kropla Mleka”, która miała zapobiegać wysokiej śmiertelności niemowląt w rodzinach robotniczych. Lekarze żydowscy kierowali szpitalami, byli ordynatorami oddziałów, byli pierwszymi prezesami Towarzystw Lekarskich, wielokrotnie wypowiadali się na łamach czasopism lekarskich. Najbardziej znanymi i wpływowymi ludźmi byli przedstawiciele rodzin Izraela Poznańskiego.



Poznańscy żyli, pracowali i robili karierę w zamian uzyskiwali stanowiska w różnych organizacjach władzy lokalnej, tytuł dziedzicznego Honorowego Obywatela Łodzi. Zasiadali w gremiach społecznych, filantropijnych i oświatowych.



Swój olbrzymi majątek w pewnej części „dawali łodzianom”. Pisząc dzisiejszym językiem sponsorowali przytułki, ochronki i domy opieki. Finansowali budowę szpitali i tanich mieszkań dla robotników, organizowali kolonie dla biednych dzieci, organizowali kasy bezprocentowych pożyczek, fundowali dla uzdolnionej młodzieży stypendia, kupowali książki dla lokalnych bibliotek.

**Ród Poznańskich nadał Łodzi jedyny i неповtarzalny wygląd**, stał się też wizytówką miasta- metropolii europejskiej. Największy pałac nazywano „łódzkim Luwrem”. „Wielkość ich jest zamknięta w granicie i marmurze, by nigdy o nich nie zapomnieć”

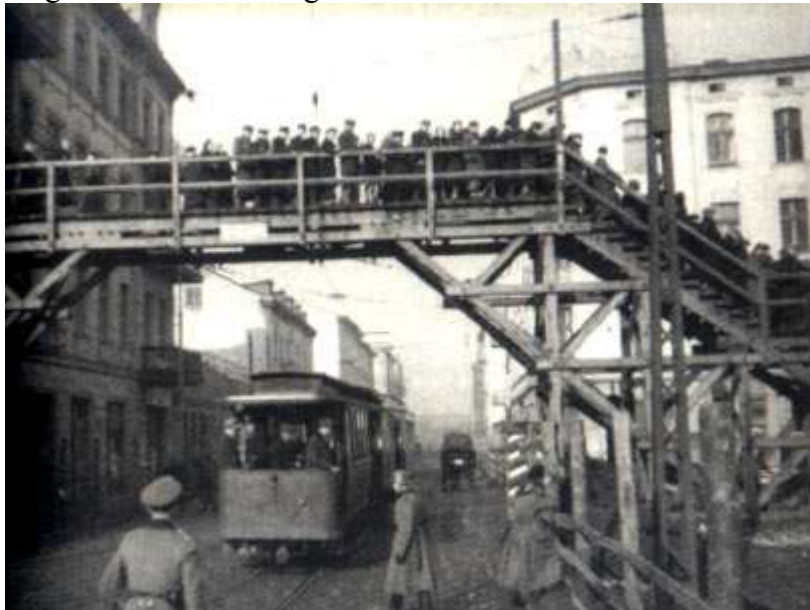
Izrael Poznański ufundował szpital oraz Nowy Cmentarz Żydowski, to za jego m.in. pieniądze wybudowano Wielką Synagogę zniszczoną przez Niemców w czasie II wojny światowej.

Niestety na jej miejscu jest obecnie parking i mini targ.



Tak więc Żydzi Łódzcy mieli swoich przedstawicieli w każdej dziedzinie życia: społeczno-gospodarczo-kulturalnego. Żydowskie fabrykanci tworzyli przemysł, architekci i budowniczowie tworzyli budowlane użyteczności publicznej, lekarze troszczyli się o zdrowie i życie mieszkańców, dziennikarze i publicyści zapisywali codzienność życia, artyści i plastycy, aktorzy, literaci wnieśli wiele do kultury nie tylko żydowskiej ale również polskiej i światowej. Inteligencja żydowska, jak również robotnicy i przedstawiciele drobnomieszczactwa żydowskiego w Łodzi przystępowali również do działalności politycznej ale dopiero na przełomie XIX i XX wieku. W maju 1892 roku doszło do masowego protestu łódzkiego proletariatu, w którym rozpoczęli aktywną działalność. Żydowskie inteligencje i robotnicy. Bunt łódzki w 1892 to także wstąpienia antysemitki na starym Mieście i Bałutach. Pogrom żydowski był dziełem tzw. pobytovców (osiedlonych na Bałutach kryminalistów) oraz elementów przestępczych marginesu ale nie tylko. Nawet jeśli to była prowokacja carska to sam fakt stał się wielce niepokojący. Pierwsza organizacja polityczna powstała w Łodzi nielegalnie na przełomie 1897\1898 to komórka Ogólnożydowskiego Związku Robotniczego na Litwie, w Polsce i Rosji zwana Bundem. Program Bundu miał charakter internacjonalistyczny. W czasie I wojny światowej pogorszyła

się sytuacja gospodarcza, niezadowolenie, brak żywności, leków, opału. Również pogorszyły się stosunki polsko-żydowskiej. Wojna zawsze wywoływała waśnie między grupami etnicznymi. W czasie II wojny światowej minister propagandy Rzeszy Goebbels postanowił zorganizować w Łodzi getto.



Prześladowania Żydów zaczęły się tuż po wkroczeniu wojsk niemieckich do Łodzi. Od razu zastosowano nazistowskie ustawy norymberskie z 1935 roku. Na łódzkich Żydów nałożono szereg ograniczeń prawnych ekonomicznych i gospodarczych. Nowe zarządzenia były typowym ustawodawstwem antyżydowskim. Władze niemieckie dążyły do całkowitego wyodrębnienia Żydów, wyłączenia ich ze społeczności i ograniczenia swobody poruszania się oznakowania wszystkich przedsiębiorstw i sklepów widocznymi szyldami wskazującymi narodowość. Oznakowanie sklepu ułatwiły grabież funkcjonariuszom i urzędnikom niemieckim sklepów i zakładów żydowskich. Żydzi musieli nosić na prawym ramieniu opaskę szerokości 10 cm. w kolorze żydowsko-żółtym oraz na piersi i plecach żółtej gwiazdy Dawida, nie mogli opuszczać mieszkań od 17<sup>00</sup> do 8<sup>00</sup>. Zabroniono Żydom chodzenia po ulicy Piotrkowskiej, spacerowania po parkach miejskich oraz korzystania z komunikacji miejskiej, zwalniano Żydów zatrudnionych w zakładach i przedsiębiorstwach aryjskich. Na ogromną skalę prowadzono rabunki żydowskiego mienia. Wkraczano do żydowskich mieszkań, sklepów i pod różnymi pretekstami rabowano cenne przedmioty. Majątek całkowicie bezbronnych Żydów był ogromną pokusom nie tylko dla Niemców. Dawni sąsiedzi również chętnie sięgali po bogactwa Żydów. Grabiono wszystko: obrazy, książki, meble, kosztowności. Wobec Żydów przestały obowiązywać normalne międzyludzkie obyczaje i reguły postępowania. Za zabicie Żyda nie groziła żadna kara. Całe pociągi wypełnione żydowskim dobrem wysyłane były na prywatne adresy Niemców. Pozostałości jak już wspomniałem grabili polscy sąsiedzi. Trzeba wspomnieć, że na ulicach również Polacy wskazywali Niemcom żydów, nie pozwalali kupować ludności żydowskiej żywności, dozorca domów z reguły wyłącznie Polacy wskazywali mieszkania majątniejszych Żydów. Nastroje antyżydowskie zwłaszcza wśród młodzieży narastały, starsi „chrześcijanie” łódzcy również „pomagali jak mogli”, Niemcy i Polacy zachowywali się jak hieny. Przed obawą o swoje życie ludność żydowska zaczęła się ukrywać w piwnicach i strychach. Przymierzano się do powstania „Dzielnicy zamkniętej”. Zarządzenie o wydzieleniu getta ukazało się w lutym 1940 roku.



Było to jedno z największych i najdłużej funkcjonujących w okupowanej Europie gett. Hermetyczne odizolowane od reszty miasta. Jednocześnie zaczęła się propagandowa „obróbka” ludności łódzkiej dotyczącej tego by ludność polska była przekonana, że wojna jest spowodowana przez Żydów. Niemcy umiejętnie wzbudzali

nienawiść do Żydów. Tak więc w mroźną zimę 1940 roku, pod groźbą śmierci zmuszono wszystkich łódzkich do przeniesienia się na teren wydzielony w północnej dzielnicy Łodzi. „Wohngebiet der juden in Litzmannstadt” zorganizowano w najbardziej zaniedbanej, posiadającą najprymitywniejszą infrastrukturę dzielnicy – Bałuty. Na obszarze 4,13 km<sup>2</sup> słoczono 162000 osób. Ostateczne zamknięcie gett nastąpiło w kwietniu, ustawiono zapory i zasieki z drutu kolczastego. W gettcie panował niemiecki zarząd i żydowska administracja. Szefem administracji żydowskiej został Chaim Mordechaj Rumkowski.

Ten zdolny autokrata uważał, że za cenę spokoju i wydajnej niewolniczej pracy część społeczności żydowskiej zachowa życie. W warunkach ścisłej i groźby wygłodzenia współpracę i kolaborację z okupantem uważał za jedyną słuszną. Stwarzał iluzję przeżycia wojny, myślał, że dopóki Żydzi są poprzez pracę użyteczni dla Niemców, dopóty im nic nie grozi, a jeśli nie można uratować wszystkich to trzeba uratować chociaż niektórych. Życie w gettcie było koszmarem. Mieszkańcy byli dziesiątkowani przez choroby i głód. W jednej izbie mieszkało 6-8 osób.

Zamożniejsi wyprzedali się z wszelkiego dobytku, biedaków ratowały kuchnie ludowe. Było to jednak miasto w mieście. Istniał wydział Pracy, Zdrowia, Szkolnictwa, Apropozycji, Biuro Meldunkowe, Bank Skupu Wartościowych Przedmiotów i Odzieży, Wydział

Tramwajów, Sąd i Prokuratura. Istniała poczta, a nawet w obiegu były pieniądze gettowe.



Jednak w gettcie istniała tylko pozory spokoju, wszystko było zaplanowane. Przeprowadzano egzekucje, mordowano chorych psychicznie. Ludobójstwo na szeroką skalę rozpoczęto w 1942 roku czyli wtedy gdy pierwszy transport Żydów przygotowano do obozu zagłady w Chełmie ze Stacji Radegast.

Kolejna tragedia to „wielka szpera”. Była to akcja wysiedlenia skierowana przeciw dzieciom do lat 10 i starcom powyżej 65 roku.



29 sierpnia 1944 roku do obozu w Auschwitz odszedł z Łodzi ostatni transport Żydów. Getto łódzkie w lipcu 1944 przestało istnieć. Teren getta uległ od czasu wojen dużym zmianom. Dzielnica żydowska wyludniona po deportacjach zastała zdewastowana przez okupanta i szabrowników. Szukali oni tu ukrytych skarbów i prozaicznie potrzebowali drewna na opał. Jednak pomimo upływu czasu można odnaleźć ślady getta i martyrologii jego mieszkańców. Po wojnie większość ocalałych Żydów opuszczała Łódź. Od początku lat 50 życie Żydów w Łodzi też było bardzo ciężkie. Ci co powracali niestety nie mieli dokąd. Ich mieszkania były zajęte lub zniszczone. Wielu łódzian obawiała się zemsty ze strony Żydów. I tak rozpoczęło się błędne koło. Zaczęto opowiadać niestworzone rzeczy o tym, że Żydzi przyszedli po swoje, że wezmą odwet na społeczności łódzkiej. Zaczęto głosić antyżydowskie hasła, prześladowano w różnoraki sposób tych którzy powrócili. Bano się, że zostaną wyrzuceni z mieszkań, że po prostu odpowiedzą za swoje czyny. Znany łódzki kardiolog Marek Edelman np.: nie mógł pewnego dnia podjąć pracy podczas kampanii przeciwko żydowskim lekarzom w 1953 r., którzy jakoby mieli otruć Stalina. W szpitalu, w którym pracował Edelman pewna kobieta krzyknęła: „ Nie wpuszczać go na salę, bo pozabija naszych chorych”.

Ale najgorszy był marzec 1968 rok., okreśłany jako kryzys polityczny Polski, obejmujący rozgrywki polityczne w PZPR, połączone z czystką w instytucjach państwowych i partyjnych oraz antysemitką kampanią propagandową. Rozpętana na wielką skalę kampania antysemitka miała ugodzić w resztę społeczności żydowskiej ocalałej z hitlerowskiego piekła by przysłonić rzeczywiste przyczyny kryzysu. Historia znowu się powtórzyła. Z Polski, z mojej Łodzi wyjeżdżają ludzie nauki, sztuki, lekarze, prawnicy, nauczyciele akademicy. Spowodowane jest to strachem przed komunistycznym holocaustem. Ludzka chciwość i pazerność, chęć zdobycia jakiejś wielkiej pozycji i zazdrość powoduje, że znowu Polacy z żydowskimi korzeniami są szykanowani. Nie mają pracy, są wyrzucani z uczelni.

Zbliża się 40 rocznica marca 68. Myślę, że nie powtórzy się w Łodzi antysemitka marcowa kampania sprzed 10 lat kiedy w swoisty sposób uczczono rocznicę. Prze 8 marca zbezczeszczona została antyżydowskimi hasłami, napisami, jedyna ocalała synagoga przy ulicy Rewolucji 1905. W obawie przed antysemitkami nastawieniami zaprzestano tam modłów. W oddziale TSKZ przy Wólczańskiej 4 zaczęły pojawiać się antysemitki plakaty sygnowane jawnie przez Narodowe Odrodzenie Polskie z adresem włącznie. Antyżydowskie napisy pojawiły się na murach cmentarza przy ulicy Brackiej. [Myślę, że obecna Rocznicą Marca 68 nie zostanie niczym zakłócona.](#)

Od 2000 roku zawsze 21 marca odbywa się akcja zamalowywanie murów,  
ZAMALOWYWANIA NIENAWIŚCI,

pod hasłem „Kolorowa Tolerancja”.

W akcji tej biorą udział łódzcy dziennikarze, politycy, sportowcy, aktorzy, nauczyciele i cała rzesza młodzieży.

Tak jak już wspomniałem mieszkam w samym sercu „Ziemi Obiecanej”. To wyjątkowe miasto jeśli chodzi o historię polskich Żydów. Dla mojego pokolenia II Wojna Światowa, Holocaust, Pogrom Kielecki, Marzec 1968 to historia, historia, którą znamy z lekcji szkolnych, filmów i książek. Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że tak naprawdę istnieją dwie historie, tak jak istnieją „dwie pamięci”, jedna ta polska, a druga ta żydowska. Dla mnie jest też trzecia, którą chciałbym pielęgnować i propagować a mianowicie:

### ***HISTORIA ŻYDOWSKO-POLSKA***

Nie chciałbym nikogo urazić, chcę tylko wypowiedzieć opinię dziewiętnastolatka, który od wielu lat związany jest z problematyką żydowską dotyczącą swojego miasta, by móc kiedyś powiedzieć tak jak Marek Edelman:

„Starałem się żyć tak jak gdyby ten ustrój nie istniał, - chciałem mieć zawsze własny pogląd na sprawy i być niezależnym.”

Czytając artykuły prasowe zamieszczane na przykład w „Gazecie Wyborczej”, słuchając audycji radiowych i telewizyjnych zadając sobie pytania:

Czy garstka łódzkiego społeczeństwa to antysemita czy wandal?

Dochodząc do wniosku, że to co nazywamy antysemityzmem to chuligaństwo i wandalizm, a problem żydowski to wymaginowany na szczęście „wróg”, z którym trzeba walczyć nie wiedząc dlaczego. Modą wśród młodego pokolenia było wypisywanie na murach domów bohomasów typu „śmierć żydom”, „Żydzew”, „ŁKS to żydzi”, czy „Żydokomuna”. Gwiazda Dawida zawieszona na szubienicy to często spotykane dawniej obrazki z ulic mojego miasta. Z olbrzymią satysfakcją stwierdzam, że w chwili obecnej są to sporadyczne wybryki. Napisy na ścianach można spotkać w starej dzielnicy Bałuty, na terenie, której znajdowało się Getto. Wypisują je młodzi ludzie w wieku 10-16 lat. Stare Bałuty to nadal dzielnica ubóstwa i nędzy, gdzie mieszkają, patologiczne rodziny z dziećmi „żebrakami miłości i szczęścia”. To właśnie te dzieci w demonicznym wymaginowanym wrogu widzą kogoś kto ma żydowskie korzenie-widzą Żyda. To właśnie „Jego” a nie swoich rodziców i dziadków winią za głód i biedę. Poznając „Ślady Łódzkich Żydów”, poznałem też szlak Litzmannstadt Getto. Te domy, podwórka, ulice, ludzie, których wyznacznikiem szczęścia jest ilość spożywanej wódki, niechęć do pracy, bite dzieci, głodne bez perspektyw. Zwiedzanie tej dzielnicy po zmierzchu jest bardzo niebezpieczne. Młodzi grafciarze nie znający historii w ten sposób „rozprawiają się” ze swoją biedą. Jak sami mówią dzięki takim „odważnym” napisom czują się ważni, zyskują miano bohaterów...



Przyjeżdżając do śródmieścia czasami napiszą coś na starej, zabytkowej kamienicy, zaznaczając swoją nikomu niepotrzebną obecność. Spotkałem niedawno gospodarza domu

jednej z łódzkich kamienic, który w pośpiechu zamalowywał taki „weekendowy napis”. Podszedłem do niego i zapytałem co się stało. Odpowiedź tego starego człowieka brzmiała:

**„Panie, jest mi wstyd, ja to przeżyłem, żydzi to byli moi koledzy. Patrzyłem jak odchodzą, wtedy nic nie mogłem, ale teraz nie pozwolę!”**

Kiedy w Łodzi postanowiono odbudować „Imperium Izraela Poznańskiego” przy ulicy Ogrodowej i z kompleksu fabryczno-pałacowego stworzyć nowoczesne centrum kulturalno-handlowe zwane Manufakturą. Wiele słyszałem opinii, że „Żydzi wracają”, „teraz się zaczną, pałace a potem i nas wypędzą”. I znowu się zaczęło, przekazywanie informacji dorosłym, że ktoś kogoś widział, słyszał i wie na pewno. Na czerwonej starej cegle dawnej fabryki pojawiły się nazistowskie napisy:

**„Precz z Żydami”, „Żydzi do gazu”, „Śmierć Żydom”, „Polska dla Polaków”**

Pisane one były rękoma młodzieży, która nie widząc dlaczego wypisywała hasła, zasłyszane, zakorzenione w swoich domach, na podwórkach. W dobie utraconych ideałów, walka z nieobecnym wrogiem to prawie czyn „patriotyczny”. Budowane centrum stało się tematem numer jeden w Łodzi. Szczególnie bulwersujące było, że stare pokolenie wszędzie widziało zło. Na tak wielkiej budowie dochodziło do licznych wypadków, nawet śmiertelnych, wybuchały pożary. Kilka lat temu tłumaczenie było jedno – „Duch Poznańskiego się mści”, „Żydzi nas wybijają”. Nikt nie mówił o pijanych robotnikach, o dekarzach, którzy zaproszyli ogień, o głupocie i braku odpowiedzialności. A cóż dzisiaj dzieje się w kompleksie fabryczno-rezydenckim? Nikt nie mówi „to żydowskie, moja noga tam nie powstanie”. Całe pokolenia łodzian spędzają tam rodzinnie czas. Stało się modne bywanie w Manufakturze. Nikt nie niszczy obiektów, nie ma napisów. Młode pokolenie przychodzi tu nie pałając nienawiścią, antysemityzmem. Usłyszałem z ust może 15-latka wypowiedź: „Ten Poznański to spoko gość.” Podszedłem do niego nieśmiało i zapytałem: „A wiesz kim był Poznański?” „No jasne- stwierdził mój młodszy kolega- to taki bogaty ziom!”. Nie użył słowa Żyd. Dla mnie to taka mała iskierka nadziei – może się to wreszcie skończy i

**„nie trzeba będzie zadawać fundamentalnego pytania czy jesteśmy w pierwszym rządzie Polakami, Żydami – czy przede wszystkim jesteśmy ludźmi?”**

Do swoich pozytywnych obserwacji dodam też płomyki świec, które palą się w Międzynarodowym Dniu Pamięci o Holocaustie w oknach kamienic znajdujących się na terenie getta, jak również w oknach innych domów. Proszę mi wierzyć tych płomyków jest bardzo dużo. W łódzkich obchodach tego dnia bierze udział ponad 2-3 tysiące młodych ludzi. Nie ma chuligańskich wybraków, antysemickich haseł. Na stacji Radegast, skąd Niemcy wywieźli do obozów zagłady ponad 200 tysięcy Żydów, panuje cisza i zaduma. Udział w obchodach to nie jest dla młodzieży kolejny dzień bez lekcji. Niejednokrotnie dowiadują się po raz pierwszy o tym co działo się w naszym mieście. Ta lekcja historii na żywo, długo pozostanie w pamięci.

Na spotkaniu w Krakowie z Janem Tomaszem Grossem poświęconemu książce pod tytułem „Strach”, Marek Edelman powiedział:

**„Trzeba wychowania od przedszkola, od dzieciństwa”**

i w Łodzi tak się dzieje. W wielu szkołach podstawowych i gimnazjach działają koła zainteresowań gdzie bardzo młodzi ludzie poznają historię swojego miasta, uczą się wzajemnej tolerancji. Biorą udział w licznych projektach dotyczących krzewienia i ochrony dziedzictwa kultury Żydów. Organizują wystawy np.: 115 lat Cmentarza Żydowskiego (luty 2008 – Gimnazjum nr. 26). Szkoły chętnie nawiązują współpracę z fundacjami działającymi na terenie Gminy Wyznaniowej w Łodzi to jest:

- Fundacja Monumentum Judaicum Łódź
- Fundacja Ochrony Dziedzictwa Kultury Żydów „Wspólne Korzenie”

Ci młodzi ludzie na pewno będą „walczyć” z antysemityzmem. Obca jest im nienawiść, niechęć, niewiedza, która prowadzi do tak wielu nieporozumień na linii polsko-żydowskiej. Oni nie powielają stereotypów swoich rodziców, dziadków. Ale wielką prawdą jest to co mówi Marek Edelman:

„Musi wymrzeć to pokolenie, które widziało zagładę, bo to pokolenie ma albo wstyd i nie mówi, albo nienawiść, albo śpi na tych samych poduszkach”







Może właśnie dlatego do dziś „Ci ludzie” nie mogą zapomnieć tamtych dni i za wszelką cenę chcą by pamięć o Holocauście nie przetrwała i stąd bierze się nienawiść, nie chcą pamiętać, a jedyną ich bronią jest atak więc podżegają, opowiadają niestworzone rzeczy. Na szczęście coraz rzadziej im się to udaje. Bo przecież Holocaust nie może się powtórzyć.

## **„HOLOCAUST TO KLĘSKA CYWILIZACJI”**

Dlatego pamięć o minionych wydarzeniach musi być kultywowana szczególnie mocno wśród następnych pokoleń. Jednym z sposobów aby „nikt nie zapomniał” mogą być spotkania na Cmentarzu Żydowskim w Łodzi. Młodzież może tam poznać zarówno historię jak również kulturę i obyczaje panujące wśród narodu wybranego.

Cmentarz ten jest największy w Europie, ocalało na nim 180 000 mogił, w tym około 65 000 macew i pomników o wielkiej wartości historycznej i artystycznej. Niewątpliwie jest to miejsce wyjątkowe, a wspomnienia z wizyty w tym miejscu zapadają w pamięć na naprawdę bardzo długo. Nawet najbardziej „oporni” po pewnym czasie z chęcią i uwaga przysłuchują się wykładowi i pełni zadumy zastanawiają się nad przemijaniem czasu i kruchością losów ludzkich, a jednocześnie nad trwałością tradycji Żydowskiej widocznej na tym cmentarzu.

Również symbolika jaką możemy znaleźć na macewach mówi nam jak bogata i wyrafinowana jest ta kultura. Oto tylko kilka wyjaśnień:

-  Gwiazda Dawida – jest symbolem przynależności narodowej używana od niespełna 100 lat, należy do najważniejszych symboli judaizmu;
-  Korona – symbolizuje Torę oznacza pobożność, prawość, uczoność;
-  Dłonie w geście błogosławieństwa – oznaczają, że pochowany jest kapłanem;
-  Dzban i misa – symbolizuje potomków rodu Lewiego;
-  Gęsie pióro – zmarły przepisywał Torę;
-  Szafa z księgarni – oznacza osobę uczoną;

- 🕯️ Złamana roślina, spadający ptak, egzotyczna roślina – symbole śmierci w młodym wieku;
- 🕯️ Świeczka i świeczniki – to symbol śmierci rzeźbiony na macewach kobiet bo zapalone i błogosławienie świec w szabat należy do kobiet;
- 🕯️ martwy gołąb – symbolizuje śmierć w młodym wieku;

To właśnie młodzi ludzie powinni pomagać porządkować cmentarz i dbać o to by nie było dewastowane bez względu na wyznanie religijne i narodowość pogrzebanych. Najważniejsze łódzkie judaica obecnie przeżywają swój renesans.

**To nasze pokolenie musi oddać hołd nie tylko ofiarom ale i ocalałym.**

## **BIBLIOGRAFIA**

- Assuntio Rudi, Goldkorn Władek: „Strażnik – Marek Edelman”
- Borzymińska Z., Żbikowski A. : „Studia z dziejów Żydów w Polsce” tom 1-2
- Baranowski Julian: „Łódzkie Getto 1940-1944” Łódź 2003
- Budziarek: „Łódź-Lodsche-Litzmannstadt” – wycinki z życia mieszkańców okupowanego miasta
- Dylewski Adam: „Śladami Żydów Polskich”
- Puś Henryk: „Dzieje Żydów Łódzkich
- Jechak (Henryk) Rubin: „Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją 1939-1945” „Kontra” Londyn 1988
- Żbikowski A: „Żydzi, Antysemityzm, Holocaust” Wydawnictwo Dolnośląskie Wrocław 2001
- Żbikowski A: „Żydzi” Wydawnictwo Dolnośląskie Wrocław 2998
- Praca zbiorowa: „Żydzi Polscy, dzieje i kultura” wyd. Interpress Warszawa 1982
- „Midrasz” – Pismo żydowskie nr. 1 styczeń 2006 Warszawa
- „Słowo żydowskie” nr. 1-2 styczeń 2006 Warszawa.

## „Przechowane w pamięci” moich dziadków

„Pamiętam jak postawili Niemcy armatę na skrzyżowaniu Zachodniej i Zielonej, tam gdzie teraz jest poczta, a lufę wycelowali w synagogę. Jak tylko przywieźli to świństwo, dzieciaki przyniosły wiadomość do domu. Potem już tylko był wielki huk. Świątynia się rozpadła. Niszczą kościoły, będą niszczyć ludzi, modliliśmy się za sąsiadów, płakaliśmy.”

„Dzieciaki bawiły się razem, jak gotowałam coś dobrego i gosposia pana Fogla (lekarz żydowskiego pochodzenia mieszkający w naszej kamienicy Narutowicza 4) to zawsze miały co jeść. One razem się bawiły, razem jedli, razem kłóciły. Ale nie wyzywały się wzajemnie. Antysemityzm – a co to takiego?”

„Do kościoła w niedzielę chodzi; księdza pod rękę trzymali, a w wojnę na Żydów donosili i mówili gdzie mieszkają”.

„Przed wojną to biedni byli, a po wojnie nagle bogactwem w oczy kuli, w futrach chodzili – to pożydowskie było”.

„Pamiętam jak na Piotrkowskiej pod 18, taki wykształcony człowiek, wiedzieliśmy, że to Żyd, uczył naszych czytać, pisać, książki im pokazywał, potem to doktorami i inżynierami zostali i wtedy to on był dobry, a jak się w partii pozmieniał to musiał uciekać, oni już o nim nie pamiętali. Partia ich wykształciła, a guzik prawda to dzięki niemu byli wykształceni”.

„Na I piętrze była żydowska restauracja z muzyką (Narutowicza 4) z dziadkiem tam chodziliśmy i bawiliśmy się, bardzo ładnie śpiewali, jedzenie było dobre. To byli dobrzy ludzie tylko polaki upijali się i zaczęli awantury, ale to było ukartowane, takie były czasy.”

„I tak jak z dziadkiem myśleliśmy jak zaczęli grodzić getto, z Piotrkowskiej i Narutowicz, wiesz z tych bogatych kamienic zaczęli zabierać Żydów. Oni brali tylko to co udźwignęli, a dozorczy mieli pilnować mieszkań. A do tych mieszkań zaczęli wprowadzać się Niemcy. Często spod domów odjeżdżały samochody wyładowane dobytkiem tych, którzy poszli na Bałuty, to były ich rzeczy. Po wojnie Polacy plądrowali te mieszkania, zabierano wszystko co zostało i wiesz wszędzie szukano, na strychach, w piwnicach, nawet rąbano drzwi i zrywano podłogi. Skarbów szukali. Dzieci przynosiły wiadomości o schowanych pieniądza i złocie – ale czy to prawda?.”

„Na Narutowicza pod 16 jedna doktorowa nie miała dzieci, a potem nagle jeździła z wózkiem. Mówili, że wychowuje żydowskie dziecko, dokuczali jej. Jak mała miała może 6 lat wyprowadzili się, dozorca mówiła, że zaopiekowali się dzieckiem sąsiadów Żydów – więc to prawda była.”

„Jak na przędzalni w Marchlewskim (Fabryka Poznańskiego) któraś zemdląła albo poroniła to Zaraz się mówiło, że to przez Żydów, to przez nich musimy tak ciężko pracować. Z partii też mówili, że żydzi to wrogowie. Każdy patrzył na każdego i myślał Żyd czy nie?. A jak na zmianie był majster Żyd to zawsze pomagał i dobre słowo w nocy powiedział, a polak nigdy jeszcze wrzeszczał i pomagał”.

„Jak tylko na podwórku wszedł obcy i oglądał na podwórku dom to Zaraz mówiło się, że Żyd przyjechał po swoje. Wszędzie mówią, że oni wrócą i nie będziemy mieli gdzie mieszkać. Pamiętam jak z przydziału dostawali ludzie mieszkania te po Niemcach. To było tak, najpierw mieszkali tam Żydzi, potem do ich mieszkań wprowadzali się Niemcy a jak Niemcy uciekli to mieszkania przejęli Polacy. To co zostało i nie udało się spieniężyć wyrzucali. Najgorzej było z książkami, bo bali.”

„Źle wtedy się działo, jak się chciało kogoś obrazić to się mówiło – ty żydzie.”

„Jak zginął w straży kolega dziadka to na cmentarz szli razem i Żydzi i Polacy”.

„Jak dziadka ze straży wyrzucili to powiedzieli, że to przez syna bo się z Żydami zadaje, a dziadek nie chciał do partii. Ciężko było. 6 nas była i wiesz kto pomógł? Jego żydowscy koledzy, a przecież oni nie donieśli, to donieśli Polacy, mieli zresztą rację wujek zawsze z nimi był”.

„A i w domu spotykaliśmy się całymi rodzinami przy jednym stole. Dzieciaki chodziły do jednej szkoły.”

–